

Przyjaciele nieidealni czy AI ?

Janek, gdy to usłyszał bardzo się zdziwił. Jak to żywi przyjaciele uciążliwi?! Przecież żaden robot nie przytuli ciepłymi, ludzkimi rękoma, nie będzie mówił głupich sucharów z których nikt się nie śmieje ani nie da ci odpisać zadania z matematyki na przerwie. Przecież żadna maszyna nigdy nie zastąpi człowieka i jego zdolności do kochania. Wszystkie jej słowa będą „puste jak orzeszek” , jak pisała Szymborska.

-Ja nie mam przyjaciół, ale nie zamierzam wypożyczyć robota, który miałby być moim przyjacielem!- myślał.

I tak zastanawiając się, wyszedł z „ Wypożyczalni Przyjaciół”. Idąc ulicą dalej był zadumany. Nagle wpadł na kogoś i go przewrócił. Otrząsnął się z zamyślenia i pomógł wstać „ktosiowi”. Była to bardzo ładna, zielonooka brunetka średniego wzrostu.

-Przepraszam, bardzo przepraszam!-kajał się Janek.

-Nic się nie stało, każdemu się zdarza-powiedziała .- A tak w ogóle, to jestem Luiza a ty?

- Janek-odpowiedział.

- Masz przyjaciół?-zapytała Luiza.

-Nie.

- Też nie mam- powiedziała smutno Luiza.

Mówiąc to popatrzyła na niego jakoś dziwnie.

-Dobra, to ja chyba już pójdę- pożegnała się dziewczyna.

Janek nagle zrozumiał o co chodzi, zatrzymał Luizę i zapytał czy chce zostać jego przyjaciółką. Luiza ochoczo się zgodziła. Janek zaproponował, by pojechała z nim do domu. Luiza musiała zadzwonić do mamy, żeby się zapytać czy może jechać do Janka. Odeszła od niego na chwilkę i szybko porozmawiała z mamą.

- Mogę!- cieszyła się Luiza.

Okazało się, że mama Luizy musi wyjechać na kilkudniową konferencję do Warszawy.

- A twój tata nie może cię odebrać?- dopytywał Janek.

Luiza opowiedziała historię swojej rodziny. Jej ojciec siedzi w więzieniu.

Janek bardzo się ucieszył, że spędzi trochę czasu z nową znajomą. Poszli razem na CPŻ i wsiedli do autobusu do Pilic. Ruszyli. Gdy dojechali, szli aleją z wierzbami rozmawiając wesoło i dotarli do wielkiego domu.

-Mieszkasz w willi?- zapytała Luiza z podziwem.- Zazdroszczę.

- Mój tata jest bogaty, bo jest prawnikiem.-poinformował Janek.

- A mama?- dopytywała zaciekawiona Luiza.

Teraz dla odmiany Janek opowiedział historię swojej rodziny . Miał siostrę, która nazywała się Luiza, tak jak nowa znajoma. Mówił na nią Migdałek, bo miała takie zielone oczy w kształcie migdałów. Pewnego dnia ktoś ją porwał. Mama gdy się dowiedziała, dostała zawału i zmarła.

-Przykro mi- powiedziała.- Mnie wychowuje mama ,bo mój tata ,jak byłem mała poszedł siedzieć za porwanie.

Gdy dotarli na miejsce Janek zobaczył radiowóz przed domem zrobiło mu się słabo.

Gdy weszli do willi, zobaczyli policjanta.

-Co się stało?!- od drzwi wołał przerażony Janek.

-Znaleźliśmy trop pana siostry, Luizy Jureskiej –powiedział.

-GDZIE ONA JEST?

- Stoi obok pana- powiedział.- Już wyjaśniam. Gdy była mała, Paweł Kicek ją porwał i dał swojej żonie. Złapaliśmy go i siedzi w więzieniu. Chcieliśmy was dzisiaj o tym poinformować i udać się razem po Luizę. Cudowny zbieg okoliczności , że przyjechaliście razem.

- To na pewno ona?- dopytywał Janek.

- Wyglądacie tak samo tylko w wersji damskiej i męskiej. To na pewno jest ona.

- Jesteśmy bliźniakami i najlepszymi przyjaciółmi-powtarzali w kółko.

I wkrótce bliźniaki zamieszkały z ojcem. Zostali prawdziwymi, nie elektronicznymi przyjaciółmi. Oboje wiedzą, że nie muszą szukać przyjaciela AI.

